

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gościem Wieczornym” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefon „Głosu Polskiego” -- redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po tekście 30 " " " "
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Przygotowania do ataku na szaniec oskarżenia Obrońcy podsądnych zbierają materiał do odparcia zarzutów Temperatura na sali sądowej podnosi się

Mimo dnia niedzielnego już o godz. 10 minut 30 rozpoczęło się wczoraj posiedzenie sądu w sprawie nadużyć w łódzkim monopolu tytoniowym.

Po wczorajszych zeznaniach świadków obrony, którzy w korzystnym świetle przedstawili oskarżonych, zwłaszcza po oświadczeniu świadka Bagińskiego, który wyraził dość sensacyjną uwagę, że dziwi się, iż sam nie zasiada na ławie oskarżonych, następuje badanie całego szeregu nowych świadków, osłabiających do pewnego stopnia podwalny ciężkich zarzutów przeciwko podsądnym.

Obrona przez umiejętne stawianie pytań podkreśla ciągle te momenty zeznań świadków, które będą jej pomocne przy ataku na szaniec aktu oskarżenia.

Lukusowe czy przeciętne

Antoni Rogacz przedstawia sądowi wygląd mieszkania Wronki. Świadek opowiada, że dziwi się jak można było nazwać urządzenie mieszkania dyrektora luksusowym. Świadek opisuje wygląd mebli i określa je terminem „przeciętne”.

Zeznania św. Stefanji Adamczyk, która długi czas pracowała w fabryce, charakteryzują działalność w fabryce Ludwika Kolda. Świadek stwierdza, że kierownik Kolda często zachodził do liściarni tytoniu (oddział, gdzie świadek pracuje) i kontrolował ciągle pracę robotników. Wogóle, według świadka, L. Kolda był bardzo czynny w fabryce i sprawdzał sam dokładnie wszystkie prace poruczone robotnikom.

Kto w kościele służy..

Świadek Edmund Pydde charakteryzuje znów w ujemnym świetle Habera. Pydde pracował w buchalterii i miał ciągle styczność z dyrektorem Wronką. Świadek wyjaśnia, że nigdy nie widział dyrektora w stanie nietrzeźwym.

Pydde wyraża o Wronce jaknajlepszą opinię, przecząc zarzutom stawianym podsądnemu przez świadków obrony.

Natomiast Haber pozostawił w pamięci świadka po sobie jaknajgorsze wrażenie. Świadek przytacza sądowi fakt, kiedy Haber podarował mu 100 gr. tytoniu mówiąc: „Kto w kościele służy, ten z kościoła żyje”. (Poruszenie na sali i na ławie obrońców.)

List z Kulparkowa

Dalszym szeregiem ciosów wymierzonych przeciwko Haberowi było zeznanie świadka Urbaniaka. Urbaniak pracował w ekspedycji fabryki tytoniowej, stykał się często z członkiem dyrekcji, o których wyraża się z uznaniem.

Mec. Dikstein: Czy św. stykał się również z Habercem?

Ś. Urbaniak: Tak, widywałem go często podczas pracy i nawet w mieście

po zajęciu.

„Pamiętam, mówi świadek, że spotkałem razu pewnego Habera, podczas wielkiego deszczu, elegancko ubranego. Zaczęliśmy rozmawiać. Między innymi utkwilo mi w pamięci takie zdanie Habera: „Cóż wielkiego, trzy paczki „Xanti” — i oto nowe lakiery”. Świadek opowiada następnie, że jechał raz z Habercem w tramwaju. „Haber wybierał się wówczas na zabawę. Był w bardzo wesołym humorze i wyprawiał w wagonie wprost awantury. Zacząłem go mitygować, ale to mało pomogło. Haber przekonywał mnie, że bym się nie bał, gdyż ma list od psychiatry z Kulparkowa, więc mu nic nie zrobią za to zachowanie się”.

Zeznania świadków Szczemięckiego i Michalskiego potwierdzają tylko zarzuty stawiane Sobczyńskiej o namawianie robotników do składania zeznań w tej sprawie. Świadkowie ci wyjaśniają, że Sobczyńska ciągle chodziła do różnych robotników, nawet podczas pracy i agitowała ich, żeby zeznawali przeciwko oskarżonym.

Czy Haber chciał zmienić zeznanie?

Olga Buczyt, służąca dyrektora Wronki opowiada sądowi o wizycie pewnego pana w mieszkaniu dyrektora z poleceniem od Habera. Świadek wyjaśnia, że ten pan mówił, iż Haber może jeszcze swe zeznanie zmienić i zostawić adres świadka Habera. Był to już adres, kiedy dyrektor Wronka został zaarrestowany.

Buczyt zeznała następnie, że o nadużyciach dowiedziała się z gazet, a zauważyć coś podejrzanego we fabryce nie zdołała.

Lekcja czytania

Mec. Dikstein: Czy świadek umie czytać?

Świadek Buczyt: Tak, czytałam zawsze gazety.

Mecenas Dikstein podaje św. B. gazetę z poleceniem przeczytania czegoś. Świadek Buczyt zaczyna sylabizować. Przewodniczący napomina obrońcę, że nie odbywa się przecież w sądzie lekcja czytania i zwalnia świadka.



Pogrzeb zasłużonego historyka pułkownika Józefa Dąbrowskiego (Grabca), na ulicach Warszawy

Sojusz Francji z Jugosławią zawarty będzie w najbliższych dniach

WIENIEN, 21 marca. (Pat.) — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Paryża, że na wczorajszej konferencji Brianda z Ninczicem poruszone zostały zagadnienia, dotyczące polityki bałkańskiej. Sojusz francusko-jugosłowiański ma być zawar-

ty w najbliższej przyszłości. Obecne rokowania Ninczica z rządem francuskim są narazie tylko przedwstępne, właściwe zaś nerady rozmoczną nie dopiero w czasie oficjalnej wizyty króla Aleksandra w Paryżu.

Imponujące manifestacje na Śląsku z okazji piątej rocznicy plebiscytu

KATOWICE, 21 marca. W dniu wczorajszym na całym Górnym Śląsku odbyły się imponujące manifestacje z okazji piątej rocznicy plebiscytu.

Z kolei zeznała Kazimiera Cygłówna, która 4 lata pracowała w wytwórni tytoniowej. Cygłówna zna Koldę i wyraża o nim dobrą opinię. Opowiada sądowi, że Kolda często otrzymywał z Galicji od rodziny paczki, w których przeważnie była wędlina.

Następnie świadkowie w swych zeznaniach powtarzają naogół zarzuty stawiane Sobczyńskiej, oraz podkreślają dodatnie strony działań ości podsądnycy.

„Moje niewolnice”

W końcu wczorajszego przewodu sąd znowu przywołuje św. Kozimierz Sobczyńską.

Sobczyńska podchodzi do parapetu dla świadków z właściwą jej pewną kokieteryją i swobodą i poczyna uzupełniać dawne swe zeznanie.

Świadek w dalszym ciągu podtrzymuje swe kompromitujące Wronkę, Koldę i Kraewskiego zeznanie. Sobczyńska opowiada, że widziała, jak Kolda „ściskał pod ścianą” robotnicę Zygalską i obiecywał, że się rozwiedzie ze swą żoną i pobierze się z nią. Analogiczny wypadek przedstawia świadek z dyr. Wronką. Według świadka, dyrektor Wronka spotkał raz w ogródku p. Kraewską. Świadek widziała ich w bardzo czułej pozycji i słyszała rzekomo słowa Wronki „Wy wszystkie jesteście moje niewolnice”.

W końcu Sobczyńska opowiada, że przypomina sobie, iż Kraewska otrzymała od Rychterowej (właścicielki sklepiku w środku fabryki tytoniu) masło, wzamian za tytoni.

Obrona w ogniu krzyżowych pytań usiłuje zbić Sobczyńską i osłabić w ten sposób wrażenie zeznań tego świadka oskarżenia.

Paryżanka

Zeznanie Kazimierzy Sobczyńskiej miały jednak dość humorystyczny przebieg.

Oto Sobczyńska zdenerwowana pytaniami obrońców wyraża skargę do przewodniczącego sądu wice-przesa Witkowskiego. Świadek Sobczyńska twierdzi, iż podczas przerw w rozprawie narazona jest na przykrość ze strony niektórych adwokatów. Mianowicie opowiada świadek, że słyszała przy przejściu koło ławy obrońców określenie wypowiedziane pod jej adresem: „Paryżanka”.

Na pytanie przewodniczącego kto wyraził się w podobny sposób, Sobczyńska wskazuje na mecenasów Kobylńskiego i Kempnera.

Mecenas Kempner protestuje przeciwko temu posadzeniu go, a mec. Kobylński dyskretnie się uśmiecha...

Po tym niezwykłym proteście świadka w sali sądowej rozprawa przerwano. Dalszy przewód został wyznaczony na dzień jutrzejszy.

W. T.

Wczorajszy dzień na boiskach łódzkich

Do rozgrywek finałowych w okręgu o puchar P. Z. P. N.

wejdą wczorajsi zwycięzcy: Ł. K. S. i Ł. T. S. G.

Ł. K. S. - Turyści 4:0 (2:0)

Najciekawszym z wczorajszych meczów było spotkanie ŁKS. — Turyści.

W sezonie bież. z równą niecierpliwością, jak w poprzednich latach, oczekiwano zmierzenia sił, pomiędzy mistrzem Łódzi, a niebezpieczną drużyną fioletowych. Ci ostatni, marząc ustawicznie o wybitciu się na czoło łódzkiego piłkarstwa, zapominają jednak o tem, że droga do zwycięstwa prowadzi przez pracę. — Wadą zespołu fioletowych jest to, że dotychczas nie zdołali wyrobić w sobie żywiołowości i tempa, ostrego ciągu na bramkę i celnego, wieńczącego każdą kombinację, strzału.

Turyści jednakże grają ładnie i dość efektywnie. Jedenastka zgrana ze sobą i technicznie prawie że bez zarzutu, nie posiada jednak odpowiedniego kierownika na środku napadu.

Kubik Olek, świetny, jako obrońca, jest najlepszym graczem w swej drużynie. Poza świetnym wykopem posiada on dobry bieg i celowo się ustawia.

Pozostali gracze zespołu „Turyistów” nie wybijają się ponad przeciętność. Michalski, w bramce, niezawsze potrafi stanąć na odpowiednim poziomie. Poważną jego wadą jest wyprzeczanie piłki z rąk.

Kahl, partner Kubika na obronie, jest o wiele od niego słabszy. Kahl, prócz pracowitości, żadnych poważniejszych waleńców nie posiada.

Pomoc Turyistów w składzie: Hinz, Kędzierski, Olasek, jest bodaj że najlepszą częścią drużyny.

Tadeusiewicz na środku ataku jest mierny. Brak mu w pierwszym rzędzie rutyny i ciągu na bramkę; natomiast bardzo ładnie rozdaje on piłki.

Kubik St. i Kulawiak, jako łącznicy, nie wnieśli do gry pierwiastka przeboowości. Aczkolwiek obaj dobrze driblują, to jednak nie mogli wykorzystać wypracowanych przez siebie sytuacji, wskutek braku celnych strzałów.

Hermans i Błaszczyński jako skrzydłowi, niejednokrotnie dobrmi „centrami” stwarzali pod bramką przeciwnika groźne sytuacje. Obaj jednak skrzydłowi posiadali dobrych „aniołów stróżów” w osobach Jasińskiego i Gałęckiego.

ŁKS, przedstawia się w roku bieżącym bardzo dobrze. Operując pokaznym rezerwuarem graczy młodych, ma możliwość naprawienia w każdej chwili luk w zespole.

Obecny skład drużyny ŁKS-u jest najlepszym, na jaki mistrz nasz zdobyć się może.

Fiszer w bramce jest pewny.

Na obronie Cyll i Kowalczyk prześcigali się tym razem nawzajem w ratowaniu niebezpiecznych momentów podbramkowych. Obaj pracowici i doskonali technicznie, stanowili najlepszą część drużyny.

Równie dobrą była pomoc. Trzmiela pracowity i doskonały, wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Dzielnie sekundował mu Jasiński oraz Gałęcki.

Słedź, na lewym skrzydle, przypominał sobie swe dobre czasy. Doskonale dribling i świetna centra, stawiają Słedzia w szeregu najlepszych lewo-skrzydłowych Polski. Durka na prawym skrzydle był zupełnie dobry. Miller i Jańczyk jako łącznicy nie mieli swego dnia, natomiast Radomski na środku napadu był wprost świetny.

Przed sędzią, p. Dancygerem, ustawiają się obie drużyny w następującym składzie.

ŁKS.: Fiszer - Cyll, Kowalczyk - Jasiński, Trzmiela, Gałęcki - Słedź, Jańczyk, Radomski, Miller, Durka.

Turyści: Michalski - Kubik, Al. Kahl - Olasek, Kędzierski Hinz - Błaszczyński, Kulawiak, Tadeusiewicz, Kubik St., Hermans.

Zaczyna ŁKS. Od pierwszej chwili gra ostra. Szybkie ataki odcinają to pod tę,

to pod ową bramkę. Uwidacznia się lekka przewaga ŁKS-u. Już w pierwszych minutach gry schodzi z boiska, wskutek kontuzji, Olasek i Turyści, aż do końca, grają w dziesiątkę. W 5 min. atak ŁKS-u cbiega bramkę przeciwnika, Kahl „zawija” nieszczęśliwie mimo to, że piłka sobie samą wpadła do siatki.

„Widzew” - „Siła” 4:1 (2:0)

Towarzystwie sportowe powitych drużyn przynosi niespodziankę w postaci wysokiego zwycięstwa Widzewa nad Siłą. Ruchliwy bardzo atak zespołu robotniczego ładnymi pociągnięciami uzyskał cztery punkty przez Waltera (3) i

Kowalczyk (1). Siła uzyskała honorowego gola ze strzału dobrze usporobionego Hahna. Rozgranie boiska uniemożliwiło przyziemną grę, która mimo to należała do interesujących. Sędziował p. Otto. Publiczności 200 osób.

Narodowy bieg na przełaj Zwycięstwo Jaworskiego

WARSZAWA, 21 marca. — W odby- tym tutaj w dniu dzisiejszym I-szym wic- sennym biegu narodowym zwycięstwo od- nosi Jaworski (AZS.), który bie o 100 mtr. Frejera (Polonia, dawn. IFC. I)

Czes Jaworskiego 23 51 8, 3) Kostrzew- ski (AZS.), 4) Sawaryn (Lwów), 5) Łuka- szewicz (Pol.), 6) Wiluch (Warsz.), 7) Eanaszkiewicz (Pol.). Zawodników na starcie 150. Widzów przy mecie 1.500 o-

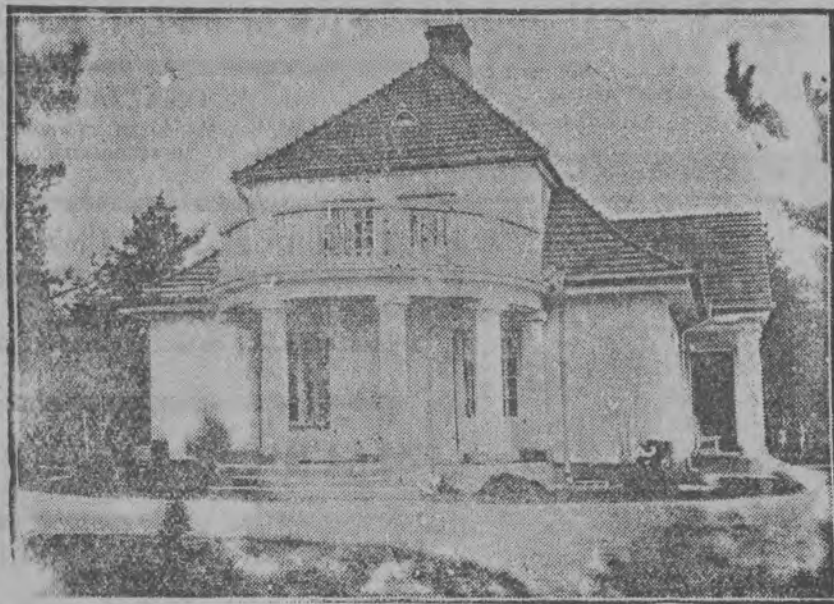
„Cracovia” - „Wisła” 2:1 (0:1) Sens cyiny mecz w Krakowie

KRAKÓW, 21 marca. Sensacyjne spo- tkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. A, po- między Cracovią i Wisłą zakończyło się zwycięstwem Cracovi w stosunku 2:1. Do przerwy przewaga Wisły, która zdobywa

jedyny punkt przez Reymana. W drugiej połowie Cracovia częściej przy piłce uzy- skuje kolejno dwie bramki przez Kubia- kę. Zawody prowadził p. Pozenfeld z Białka. Publiczności 4.000.



... moment z zawodów rugby w Anglii



Dworek Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku

Nadal przewaga czerwonych. W 14 m Trzmiela, z kilkunastu metrów, strzela drugą bramkę dla ŁKS-u, entuzjastycznie przyjętą przez widownię.

Dalsza gra do przerwy — w ostren tempie, jest jednakże otwarta i bardzo efektywna.

W II poł. już w 3 min. zdobywa Jańczyk z podania Radomskiego trzecią bramkę dla swych barw. W 6 min. czwartą bramkę dla zwycięzcy zdobywa Radomski, słicznie głową „strzelając” pod poprzeczkę.

W dalszej grze przewaga zmienna; niejednokrotnie udaje się Turyistom usadowić pod bramką czerwonych, lecz wszystkie ich strzały idą zazwyczaj na aut. Zwycięstwo ŁKS-u jest przypieczętowane.

Przechodząc do oceny gry i poszczegól- nych graczy, przedewszystkiem za- znaczyć należy, że wynik, odpowiadający przebiegowi gry, winien brzmieć raczej 4:1, bowiem Turyści śmiało na hono- rowy punkt sobie zasłużyli.

Z graczy wyróżnili się: w drużynie Tu- rystów — Kubik Al. i Hinz, w zespole ŁKS-u zaś — obaj obrońcy, Radomski, Słedź i Trzmiela.

Sędziował p. Dancyger dobrze.

Publiczności parę tysięcy.

Ł. T. S. G. - W. K. S. 4:2 (1:1) (2:2)

Gra nader ostra i ciekawa, obfitowała w cały szereg emocjonujących momentów. Boisko bardzo dobre pozwoliło na rozwi- nięcie gry ładnej i kombinacyjnej.

Drużyny wystąpiły w następujących obradach:

Ł. T. S. G.: Hagen — Albertin, Milde — Sykuła, Wolfangel, Wuensche — Wildner II, Herbstreich, Francman III, Wildner I, Po- godziński.

W. K. S.: Thiel — Karaś, Szauch — Błaszczyński, Gosławski — Strycharski, Michałak, Magin — Kołodziejki, Czernik

Przewaga zmienna. Ataki suną częściej jednak w stronę bramki W. K. S.-u. Pierwszą bramkę zdobywa Francman III dla Ł. T. S. G.

W. K. S. rewanżuje się jednak, uzysku- jąc punkt ze strzału Kołodziejki.

Do końca pierwszej połowy gra równa, bez żadnego rezultatu.

Po przerwie gra bardziej ostra. W. K. S. przeważa, niejednokrotnie ataki jego poważnie zagrażają bramce białoczarnych. Przebój Herbstreicha przynosi Ł. T. S. G. drugą bramkę. Karaś przechodzi do ataku, na miejsce Michałaka, ten zaś idzie na obronę. Pogodziński, za ustawiczne faulo- wanie, zostaje przez sędziego usunięty z boiska.

Przed końcem II połowy Karaś się „przebiła” i uzyskuje drugą bramkę dla swych barw.

Ponieważ do końca gry utrzymuje się rezultat remisowy 2:2, sędzia przedłuża spotkanie o 30 minut.

Pierwsza połowa przedłużenia nie przy- nosi wyniku, dopiero po zmianie stron, Herbstreich, w 17 i 18 min., uzyskuje dwie, decydujące o zwycięstwie, bramki dla Ł. T. S. G.

Przy stanie bramek 4:2 dla Ł. T. S. G., sędzia odgwizduje zawody.

W zespole Ł. T. S. G. świetny okazał się Herbstreich, który swej drużynie wy- walczył zwycięstwo. Prócz niego wyróż- nili się: Wolfangel i Hagen.

W W. K. S.-ie najlepszy Karaś, który był zresztą bezkonkurencyjny na boisku; bardzo dobry — Gosławski.

Sędziował Marczewski.

Publiczności — sporo.

Tragedje na scenie

Don Jose zasztyletował Carmenę

Otello o mało co nie zadusił Desdemony

W tych dniach, podczas przedstawienia opery Wagnera „Walkirje”, w nowojorskiej operze metropolitalnej, śpiewak Michał Bohnen odniósł w południu z Saubenthalem, grającym rolę Zygmunta, ranę tak poważną, że musiano przerwać przedstawienie.

Niemal jednocześnie, podczas przedstawienia opery Bizeta „Carmen” w teatrze miejskim w Tours, we Francji, zbyt realistycznie grający rolę Josego śpiewak zranił dotkliwie w ostatniej scenie sztyletem Carmenę.

Zdarzenia takie nie należą do rzadkości w dziejach teatru. Tak np. słynny aktor angielski, Mac Ready, podczas przedstawienia szekspirowskiego „Makbeta” ugodził tak nieszczęśliwie kolegę, grającego rolę tytułową, że zabił go na miejscu.

Słynny Garrick przejmował się, grając Otella, do tego stopnia swoją rolą że żadna artystka nie chciała wkońcu grać z nim roli Desdemony, w scenie bowiem, rozgrywanej się w sypialni, Garrick popadał w prawdziwy szal i naprawdę dusił Desdemonę.

Aktor francuski, Baron, umarł wskutek rany, odniesionej na scenie, parując bowiem pchnięcie szpady dona Gormaza w „Cydzie”, nadział się na wyciągniętą przez niego szpadę.

I w najnowszych czasach, poza wypadkami wymienionymi na początku tej notatki, kroniki notują także zdarzenia krwawe na scenie.



Jak się czesze modna pani

W wieku dwudziestym

Handel niewolnikami Kwitnie

Murzyni z Afryki wywożeni są do Arabji i sprzedawani bogatym szekom

Zdawałoby się wprost śmiesznym przypuszczenie, że w czasach radjofonu i żeglugi powietrznej, ochrony pracy i związków zawodowych, uprawiany jest jeszcze handel niewolnikami.

A jednak wspomina o nim niejednokrotnie zmarły niedawno znakomity nasz podróżnik, generał Grąbczewski w opisie podróży swych po Azji środkowej, obecnie zaś donoszą z Kairu, że władze egipskie musiały rozesać wzdłuż wybrzeży afrykańskich morza Czerwonego kanonierki strażnicze, wobec tego, że handel niewolnikami odżył tam z dawną siłą.

Kontyngens tych niewolników stanowią murzyni, schwytni podstępnie przez handlarzy arabskich i uwożeni przez morze Czerwone do Arabji, gdzie dostają się w głąb kraju i sprzedawani są tam na rynkach bogatym szekom Hedżasu, Nedżu, Kowejtu i Omanu.

Niejednokrotnie też musiały w ciągu ostatnich tygodni interwenjować w tej sprawie krążowniki angielskie, stacjonujące na morzu Czerwonym, a wiadomość o tem wywołała wielkie wrażenie w angielskich kołach parlamentarnych, ponieważ murzyni, zaprzędawani w niewole, chwytni są niewątpliwie na terytorjach angielskich Afryki i uwożeni do krain arabskich, znajdujących się również pod protektorem Anglii.

Wódki i likiery BACZEWSKIEGO

0581-5

LUONA

Dziś i dni następnych!

Najświetniejszy film doby obecnej! Wielkie arcydzieło wytw. Universal Pictures Corporation, N. Jork.

Cud techniki i sztuki kinematograficznej!

„Upiór w Operze”

Według rozgł. powieści Gastona Leroux p. t. „Le Fantôme de L'Opéra”. Realizacja: Rupert Julian.

W rolach głównych: MARY PHILBIN, Norman Kerry i Lon Chaney

Gwiazda ekranów Ameryki i Europy, znana z obrazu „Dziewczę z Karuzeli”

Częściowa realizacja w barwach naturalnych.

Specjalnie dobrane utwory muzyczne, w wykonaniu orkiestry symfon. pod kier. p. S. Bajgelmana



Dziś i dni następnych!

CLOU SEZONU!

Początek o godz. 5, ostatni seans o 10-ej.

Własność biura Kinematogr. „ENHAFILM”, Warszawa.

MOTTO:

Brutalne życie zdruzgotalo jej młodość... była jedną z tych, która za cenę ciała swego zdobywała swój goziki, przepojony łzami cieleb

Kobiety dla wszystkich...

W rolach głównych:

Król ekranu **Bernard Goetzke** bohater filmów „Grobowiec Indyjski” i „Dr. Mabuze”

Aud Egede Nissen znana z filmu „Dr. Mabuze”

Największy sukces gry filmowej.

„TE Z ZAULKA”

Potężny 10-aktowy dramat obyczajowy. — Genjalna reżyserja Gerharda Lamprechta według szkiców HENRYKA ZILLE. — Wytwórni „Nationalfilm” Berlin.

W rolach głównych:

Artur Bergen

M. Christians, M. Kupfer, F. Richard, P. Bildt

Film „Te z Zaułka” (Die Verrutlenen) wyświetlał Berlin jednocześnie w 50 kinach. **To nie film — To życie samo z jego łzami — Bólem — Krwią.**

SALA FILHARMONJI.
Poniedziałek, dnia 22 marca 1926 roku, o godz. 8.30 wiecz.
Wieczór Wesolej Muzy
WYKONAWCY.
JESMA SELIM
znakomita pieśniarka — wiedeńska „Yvette Guilbert”
Dr. Ralf Benatzky
głośny kompozytor operetkowy
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 1477-4

Gospodarstwo Rybne Bondków
pocz. Zierz. sm. Białą, ma do sprzedania okazowych 40 sztuk Karpia tarlaków wagi od 1-6 kgł. 1430-3

GRANULKI RUSSYANA
(Sulfuris aurat. benzoinat)
MIGRODNIY SRODEK PRZECIWO CHRYPK. DUSZNOŚCI. KASZLI.
Labor. Chem. Farmac. Ap. Kowalski Warszawa

SPRZEDAŻ I KUPNO

OKAZJA
kredens, stół, krzesła, łóżka, otomane, biurko. 16-żeczko rozkładane sprzedam tania. Radwańska Nr. 17, m. 3. 147-3-k

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKUJE
pokoju z kuchnią zaraz. Wólczańska 222, m. 1. 1511-3-m

ZAGUBIONE DOKUMENTY

LYDIA IRMA HOLZSCHUHER I HUGO HOLZSCHUER
zgubili dowody osobiste wydane w Łodzi. 1532-3-z

GIEŁDA PRACY

SŁUŻĄCA
w średnim wieku uczciwa z dobrmi świadectwami, znająca się na kuchni potrzebna do dwóch osób. Zgłaszać się proszę między 2 a 4 Karola 38. I piętro wskaże portierowa.

OSOBA MŁODA
przyjemnej powierzchowności poszukuje posady gospodyni, kucharki — gotuje wybornie. zna się na pieczeniu ciast i tortów. Oferty do „Głosu” pod „N. S.”. Posadam świetne świadectwo. 1500-3

CZŁOWIEK
z praktyką ogrodniczą poszukuje jakiegokolwiek posady, portjera, woznego, jednocześnie z ogrodnictwem. Łaskawe zgłoszenia w redakcji „Głosu” pod „Ogrodnik”. 1526-1

POTRZEBNI
czeladzie szewskie na sandaiki i skorochody. Fabryka obuwia A. Lisowski, Piotrkowska 105. 1